

→ w numerze:

Niezwykły sojusze — str. 3.
Stosujemy szerzej nowe metody pracy — str. 3.
Robotnicy przybywający ze wsi do przemysłu — łącznikiem zaciężającym sojusze robotniczo - chłopski — str. 4.
Już tylko dni dzieła nas od wiosennych orów i siewów — str. 4.
Więcej troski o szkolenie partyjne w białostockich zakładach pracy — str. 4

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok III. Nr 70 (484) Białystok, poniedziałek 23 marca 1953 r. A Cena 20 gr

„GAZETA BIAŁOSTOCKA” sprawdza przygotowania do wiosennej kampanii siewnej

DNI GOTOWOŚCI TRWAJA

Zgodnie z uchwałą Rządu, w dniach 20 i 21 bm. na terenie całego województwa komisje społeczne przeprowadzały szczegółowe kontrole stanu gotowości POM, GOM, GS, spółdzielni produkcyjnych i PGR do tegorocznych siewów wiosennych. Komisje kontrolne stwierdziły, że w poszczególnych gminach istnieje jeszcze wiele niedociągnięć i braków. Przede wszystkim bardzo źle jest jeszcze na odcinku rozprawiania kwalifikowanego ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Są takie powiaty, gdzie nawozy sztuczne pobrano dopiero zaledwie w 2—5 proc. Do najgorszych pod tym względem należą powiaty gołdapski i siemiatycki.

Inna komisja stwierdziła znów, że

kierownik GOM Boćki pow. Bielsk-Podlaski

ob. Józef Gruszeński zupełnie lekceważył swoje obowiązki. Nie dopilnował on ani remontu siewników, ani też nie zawarł do chwili obecnej umów na pracę siewników. Czym więc zajmował się ob. Gruszeński przez ostatnie dwa miesiące i za co w takim razie otrzymuje pobory? Oczekujemy od kierownictwa GOM i dyrekcji POM w Bielsku-Podlaskim jak najszybszych wyjaśnień w tej sprawie.

Źle także pracuje Prezydium GRN w Czyżach i przewodniczący tego Prezydium ob. Mikołaj Romaniuk, który nie dopilnował sprawy ewidencji odlogów, nie zajął się organizacją zespołów uprawowych, ani sporządzeniem aktualnego planu pomocy sąsiedzkiej. O całkowitym nierobstwie na odcinku przygotowań do akcji siewnej świadczy też fakt, że w gminie Czyże do dnia 20 bm. nie zakontraktowano ani jednego ha upraw roślin przemysłowych. Prezydium PRN w Bielsku-Podlaskim powinno wyciągnąć odpowiednie wnioski z powyższych danych, a równocześnie zbadać na miejscu przyczyny tak karygodnych zaniedbań.

Kierownik GOM w Dobryniowie

złożył pisemne sprawozdanie do Prezydium GRN w Odrubnikach, stwierdzające całkowitą gotowość maszyn i narzędzi rolniczych do kampanii siewnej. Ale kontrola przeprowadzona przez komisję rolną GRN stwierdziła na miejscu co innego. Na ogólną ilość 14 siewników, jakimi dysponuje GOM, blisko 50 proc. było niezdolnych do pracy, gdyż nie wyremontowano ich należyście.

W GS Korycin znajduje się blisko 250 kg różnych środków chemicznych do zaprawiania ziarna. Niestety, leżą one tam już przeszło rok, a kierownictwo

zaniedbało obowiązek przesłania próbek

do Instytutu Badawczego w Puławach. Środki te sprzedaje się chłopom bez oceny ich wartości, bo... nie ma innych.

Magazynier tegoż GS Wiktor Gryc nie przejmując się również tym, że na skutek popekania worków nawozy sztuczne powysypywały się na podłogę i zupełnie pomieszały ze sobą. Widocznie sprzedawca je będzie tak na „oko” ze stosu, o ile oczywiście znajdą się nabywcy. Bardzo w to jednak wątpimy. Ob. Gryc zresztą bardzo rzadko bywa w magazynie, a obowiązki swoje spełnia jak „z taski”. Nieraz chłop z okolicznych gromad godzinami musi na niego wyczekiwać pod magazynem, by raczył wydać im zapłacony towar. Czas z tym skończyć.

10 wyremontowanych traktorów stoi

już od dawna w Warsztatach Wydzielonych PGR w Elku. Mimo zawiadomień, kierownictwa gospodarstw Kobylin i Lega nie wiadomo z jakich przyczyn zwlekają z ich odebraniem. Trzeba natychmiast zainteresować się ciągnikami, gdyż będą one niezbędne w akcji siewnej.

Prezydium GRN w Korycinie przypominamy

że ma w tym roku dopilnować całkowitej likwidacji 128 ha odlogów. Przypominamy dlatego, że dotychczas nie się w tej sprawie nie robi. Nie sporządzono tam również do chwili obecnej planu pomocy sąsiedzkiej. Na co więc czeka Prezydium GRN? Gorzej, bo dotychczas nie odbyło się w tej gminie ani jedno zebranie aktywu w sprawie przygotowań do akcji siewnej. A o wyrażeniu już lekceważącym stosunku Prezydium GRN do tej akcji świadczy fakt, że zebranie zapowiedziane na 16 bm. nie odbyło się, gdyż zastępca przewodniczącego ob. Serpun przyszedł... „pijany w pestkę”.

Przypominamy także kierownikowi GOM w gm. Słdra

ob. Wacławowi Harasimowi

o obowiązku skontrolowania stanu maszyn GOM-owskich. Stoją one od jesieni w szopach indywidualnych chłopów po gromadach i nikt jeszcze do nich nie zajrzał. Np. maszyna do czyszczenia zboża stoi do dziś na podwórzu u ob. Józefa Wojtulewicza zardzewiała i zaniedbana. Czy zapomniał o niej kierownik GOM? Oczekujemy natychmiast wiadomości, co w tej sprawie zrobiono.

UCHWAŁY KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 14 marca br. odbyło się plenium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na którym powzięto następujące uchwały:

1. uwzględnić prośbę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa w sprawie zwolnienia go z obowiązków sekretarza KC KPZR;

2. wybrać Sekretariat KC KPZR w następującym składzie: N. S. Chruszczow, M. A. Susłow, P. N. Pospelow, N. N. Szatalin, S. D. Ignatiew;

3. zgodnie z paragrafem 32 statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przenieść do tymczasowego zastępcę członka KC KPZR N. N. Szatalina — w poczet członków KC KPZR.

ZDRADA ADENAUERA NIE ROZSTRZYGNĘŁA WALKI

Głębokie oburzenie w całych Niemczech z powodu haniebnego uchwały Bundestagu

Zgromadzenia i demonstracje protestacyjne w całych Niemczech zachodnich

BERLIN. — Jak donosi ze Stuttgartu agencja ADN, ludność wielu miast i osiedli Niemiec zachodnich zareagowała zgromadzeniami i demonstracjami protestacyjnymi na wiadomość o ratyfikowaniu przez większość Bun-

destagu haniebnego układu wojennego z Bonn i Paryża. W Stuttgarcie odbyła się w czwartek wieczorem masowa demonstracja uliczna. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały hasła walki przeciwko układowi wojennemu i przeciw reżimowi Adenauera, jak również żądania podjęcia przez cztery mocarstwa rokowań w sprawie traktatu pokojowego z całym Niemcami. Miejsce wydzielił „Volksstimme” podkreśla w numerze piątkowym, że potworna zdrada, popełniona przez Adenauera za pomocą posłusznej mu większości Bundestagu, nie rozstrzygnęła bynajmniej walki. Masy ludowe miast i wsi z klasą robotniczą na czele wypowiedzą jeszcze swe decydujące słowo.

W Norymberdze demonstrowała młodzież robotnicza, co spowodowało przerwę w ruchu ulicznym.

(Wcześniejse wiadomości — na str. 2)

WZRASTA WYDAJNOŚĆ PRACY, POPRAWIA SIĘ RYTMICZNOŚĆ

Białostoccy robotnicy walczą o wykonanie planu I kwartału

Zadania produkcyjne za I kwartał wykonały już załogi czterech Rejonów Lasów Państwowych i cegielni Dobryniowa. — Nie nadają za planem zakłady „C” i „E” BZPW im. Sierżana

Z każdym dniem rosną w białostockich fabrykach i zakładach produkcyjnych wskaźniki realizacji planu I kwartału, czwartego roku Sześcioletki. Wykonując i podejmując nowe zobowiązania, systematycznie podnosząc wydajność pracy, białostocka klasa robotnicza dokumentuje

swe oddanie wielkiej sprawie budownictwa socjalizmu, umocnienia potęgi Ojczyzny ludowej i utrwalenia pokoju na świecie.

Załoga Białostockiej Fabryki Pluszu zwycięsko zbliża chwilę pełnego wykonania zadań produkcyjnych I kwartału br. Pracownicy tkalni kor-

dów zameldowali już o zrealizowaniu w 100,8 proc. zadań zaplanowanych na trzy pierwsze miesiące 1953 roku.

O przedterminowym wykonaniu zadań planowanych (Ciąg dalszy na str. 2)

JUTRO W ŁAPACH

PROCES BANDY terrorystyczno-rabunkowej Kamińskiego - Huzara

Jutro, we wtorek 24 bm., przed Rejonowym Sądem Wojskowym, na sesji wyjazdowej w Łapach (pow. Wysokie-Mazowieckie), rozpocznie się proces bandy terrorystyczno-rabunkowej, działającej przez dłuższy czas na terenie powiatu wysoko-mazowieckiego i częstochowskiego. Banda napadła na sklepy GS i terroryzowała chłopów, którzy wykonywali swoje obowiązki wobec państwa. Rozprawa odbywać się będzie w Hali Sportowej. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilka osób z hersztem bandy Kazimierzem Kamińskim (pseudonim Huzar) na czele.

Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

2 TYGODNIE PRZED TERMINEM

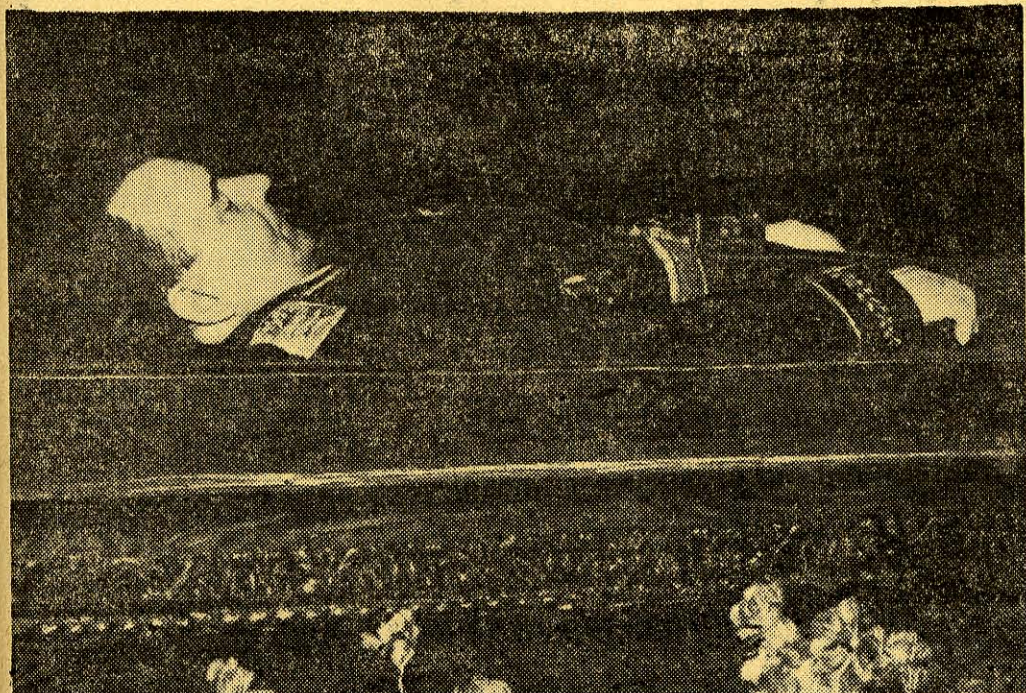
I kocioł siłowni II w Jaworznie — rozpalony

KRAKÓW. — W dniu 20 bm. na terenie budowy siłowni II w Jaworznie, na 2 tygodnie przed planowanym terminem, przystąpiono do rozpalenia paleniska pierwszego kotła.

Gdy rozpalono palenisko kotła, zapłonęła kolorowymi

światłami tablica rozdzielcza, przy pomocy której palenisko automatycznie sterują skomplikowanymi urządzeniami kotła. Wielkie pompy zaczęły tłoczyć wodę.

Niedługo ekipy robotnicze rozpoczną próby eksploatacyjne I turbozespołu.



Zdjęcie pośmiertne Wodza narodu czechosłowackiego Klementa Gottwalda
Fot — CAF



Lud Pragi u trumny Wodza narodu czechosłowackiego Klementa Gottwalda
Fot — CAF

W atmosferze policyjnego terroru Adenauer przeforsował ratyfikację układów

W gmachu Bundestagu aresztowano kilka osób, które wyrażały się krytycznie o układach z Bonn i Paryża

BERLIN. Jak już podaliśmy, Bundestag w Bonn ratyfikował w trzecim czytaniu separatystyczny „układ ogólny” oraz układ w sprawie „armii europejskiej”.

Przebieg debaty był następujący:

— Wniosek rządowy o ratyfikację układów wojennych uzasadniał szef reżimu bońskiego Adenauer.

Mówca podkreślił, że udział Niemiec zachodnich w „armii europejskiej” oznacza równocześnie faktyczny ich udział w bloku atlantyckim. Zakomunikował on, że istnieje już dodatkowe protokoły do układu w sprawie armii europejskiej przewidujące ściśle związanie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” z agresywnym blokiem atlantyckim. Podał on również, że po ratyfikacji układów, przewiduje się wprowadzenie przymusowej służby wojskowej w Niemczech zachodnich.

Zwraca uwagę fakt, że Adenauer, żądając ratyfikacji układów wojennych, w swym długim przemówieniu pominał milczeniem sprawę zjednoczenia Niemiec.

W imieniu „opozycji” przemawiał prawnik przywódca SPD, Ollenhauer. Wystąpienie jego cechował wyjątkowo cynizm.

Istotne cele układów wojennych oraz obłudę Ollenhauera ujawnił w swym przemówieniu Max Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Oświadczył on m. in. co następuje:

— Rząd Adenauera, na polecenie USA, zmusza Bundestag do podjęcia decyzji, która zagraża egzystencji narodu niemieckiego i pokojowi w Europie. Ratyfikacja układów wojennych ma uniemożliwić porozumienie międzynarodowe w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Ratyfikacja tych układów oznacza pogłębienie rozbięcia Niemiec, odebranie ludności zachodnio-niemieckiej jej elementarnych praw. Adenauer zmierza do wprowadzenia dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich.

Naród niemiecki nie uzna ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Układy te nie obowiązują narodu niemieckiego zarówno z punktu widzenia politycznego, moralnego jak i prawnego. Treść tych układów stanowi oczywiste pogwałcenie konstytucji Niemiec zachodnich.

Bundestag, ratyfikując układy wojenne — powiedział

dalej Max Reimann — zdema skuje się ostatecznie wobec narodu, jako przeciwnik jedności i wolności Niemiec.

W czasie debaty również niektórzy deputowani prawicowi wyrazili rozmaite zastrzeżenia wobec układów wojennych i stwierdzili, że oplania publiczna Niemiec wypowiada się przeciwko ich ratyfikacji.

Dyskusja w Bundestagu toczyła się w atmosferze terroru, rozpętanego przez reżim Adenauera i amerykańskie władze okupacyjne na terenie Niemiec zachodnich. Policja przeprowadziła liczne a-

resztowania wśród patriotów niemieckich, którzy wystąpili przeciwko układom wojennym. Nawet w gmachu Bundestagu aresztowano kilka osób, które wyrażały się krytycznie o układach z Bonn i Paryża.

Układ w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej” przyjęty został większością 224 głosów przeciwko 165, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Układy wojenne z Bonn i Paryża wejdą w życie po aprobacie Bundestatu (izba wyższa parlamentu bońskiego).

Zgromadzenia i demonstracje w całych Niemczech zachodnich

We Frankfurcie nad Menem odbyła się konferencja przedstawicieli różnych organizacji młodzieżowych. Uchwała tej konferencji głosi m. in.: „Nie uznajemy ważności układów wojennych, gdyż, naszym zdaniem, Bundestag w swym obecnym składzie nie ma prawa ratyfikować takich układów”. Jednocześnie zebrani stwierdzili, że nie usłuchają rozkazu powołującego ich do wojska.

„Dziennik zachodnio-niemiecki „Fuldaer Volkszeitung” charakteryzując haniebne układy przeforsowane przez Ollenhauera stwierdza: „Żaden Niemiec nie może ze spokojnym sumieniem wyrazić zgody na te układy. Wymuszone pogrozkami i szantażem, nie zapewniają one ani prawdziwej wolności, ani równouprawnienia, nie przyczyniają się do odbudowy, lecz tylko do dalszego rozkładu Europy”.

Uczestnicy krajowej konferencji młodych bezrobotnych

Dolnej Saksonii uchwalił rezolucję, w której słubują uczynić wszystko, aby przeszkodzić wykonaniu układów wojennych z Bonn i Paryża. Inna rezolucja żąda zapewnić skuteczną pomoc młodym bezrobotnym zamiast finansowania kosztownych przygotowań wojennych.

Krajowa rada „Akcji socjalistycznej” w Hamburgu wezwała wszystkich miejscowych członków SPD do bojowej akcji pozaparlamentarnej przeciwko układom z Bonn i Paryża, wbrew zdradzieckiemu stanowisku prawicowego kierownictwa SPD z Ollenhauerem na czele. Naród nasz — stwierdza m. in. odezwa „Akcji socjalistycznej” — nie chce wojny. Odrzuca on więc wszystkie plany remilitaryzacji. Musimy organizować dalsze demonstracje przeciwko układom wojennym.

ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

Spotkanie młodzieży Białegostoku z przedstawicielami bohaterskiej Korei

Studenci Akademii Medycznej z wielkim skupieniem wysłuchali przemówienia Dżo Dżun-theka o bohaterskiej walce ludu koreańskiego

W braterskiej atmosferze odbyły się wczoraj spotkania młodzieży białostockiej z zaproszonymi przez Prezydium Zarz. Woj. ZMP do naszego miasta Koreańczykami Dżo Dżun-thek i Do Je-czen, przebywającymi na studiach w Polsce. Burzliwe, długotrwałe owacje na cześć przyjacieli obu zaprzyjaźnionych narodów i serdeczne rozmowy były jeszcze jednym dowodem gorących uczuć młodzieży polskiej dla bohaterskiego koreańskiego narodu.

W skupieniu i z głęboką wagą słucha młodzież Akademii Medycznej przemówienia uczestnika walki z agresorami amerykańskimi, obecnie studenta Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie Dżo Dżun-theka, który mówi o bohaterskiej walce narodu koreańskiego z imperialistami.

Długo nie milkącymi okłaskami przyjmują studenty Akademii Medycznej słowa gościa — „Z całego serca życzymy Wam jeszcze większych sukcesów w walce o wykonanie Planu Szóstoletniego — planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Waszym kraju”.

W auli zrywają się owacje na cześć marszałka Kim Ir-sena, Koreańskiej Partii Pracy i Związku Demokratycznej Młodzieży Korei.

W ożywionej, przyjacielskiej rozmowie dowiadują się gospodarze spotkania o zbrodniach najeźdźców i band il-synmanowskich. Z ust przedstawicieli bohaterskiego narodu koreańskiego dowiadują się o pracy robotników i chłopów, mężczyzn i kobiet walczących Korei, którzy pod bombami piratów amerykań-

skich, z niezłomną wolą zwycięstwa zwiększają produkcję dla potrzeb armii ludowej.

Spotkanie kończy się wzajemnymi życzeniami dalszych sukcesów w walce o socjalizm i pokój.

Entuzjastycznie przyjmują również drogi gości zgromadzeni w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZMP, uczniowie szkół rolniczych.

Z zainteresowaniem słucha

SESJA CZESZOSŁOWACKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO

Wilem Siroky premierem czeskosłowackim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

PRAGA (PAP). Po krótkiej przerwie posiedzenie zostało wznowione. Do Zgromadzenia Narodowego przybył nowy prezydent Republiki, Antonín Zapotocky, witany owacyjnie przez zebranych. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zakomunikował mu o jednogłosem wyborze na stanowisko prezydenta, po czym prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonín Zapotocky złożył przysięgę zgodnie z konstytucją.

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky mianował wicepremierem Vilema Siroky'ego. Prezesem Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej.

Premier Siroky złożył następnie na zamku Hradczanskim przysięgę na ręce Prezydenta.

„Będziemy umacniać i pogłębiać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim”

Pismo Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej do Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

PRAGA (PAP). W dniu 20 marca Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej uchwaliło na posiedzeniu założeń tekst następującego pisma do Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich:

Droży Towarzysze! Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej przyjęło z głębokim wzruszeniem Wasze kondolencje z powodu zgonu ukochanego wodza naszych narodów, Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarysza Klementa Gottwalda. Dziękujemy Wam i całemu narodowi radzieckiemu za werną i gorącą przyjaźń, która wspomagała i wspomaga nasz naród w jego wielkim nieszczęściu. Przyjaźń

ta jest dla nas poparciem i bodźcem, abyśmy i nadal kroczili niezachwianie ramie w ramie z Waszymi narodami drogą budowy socjalizmu i walki o pokój, drogą Klementa Gottwalda, najlepszego wśród nas ucznia wielkiego Lenina i Stalina.

Słubujemy, że będziemy wykonywali nieugięcie nakazy wielkiego syna naszego narodu, towarysza Klementa Gottwalda, że będziemy umacniać i pogłębiać nieustannie przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, że będziemy zawsze wierni sprawie naszego niezapomnianego Nauczyciela i Ojca, Wielkiego Stalina, tak, jak wyraził to najlepiej w imieniu nas wszystkich towarysz Klement Gottwald: „Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy!” (CTH)

WZRASTA WYDAJNOŚĆ PRACY, POPRAWIA SIĘ RYTMICZNOŚĆ

Białostoccy robotnicy walczą o wykonanie planu I kwartału

(Dalszy ciąg ze str. 1)

na I kwartał zameldowały również załogi czterech Rejonów Lasów Państwowych. Rejon Białystok, kwartałny plan wyrobu i wywozu surowca drzewnego z lasów, wykonał w dniu 28 lutego, Rejon Łomża, w dniu 17 bm., Rejon Czarna Wieś i Rejon Suwałki w dniu 20 bm. Do przedterminowego wykonania planu I kwartału przyczyniło się współzawodnictwo między nadleśnictwami, dobrze zorganizowana praca, doprowadze-

nie planów do robotników i właściwie postawiona kontrola.

Komunikat o wykonaniu planu produkcyjnego za marzec otrzymaliśmy także z cegielni Dobryńsk.

Rytmicznie realizują zadania produkcyjne załogi fabryk sklejek. Załoga elcka w ciągu dwóch dekad wykonała plan miesięczny w 68,1 proc., załoga fabryki w Dojlidach w 67,5 proc.

Ambitnie realizują swe zadania pracownicy PKP. Załoga Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach urosła do 20 bm. 63 proc. planu miesięcznego.

Zwiększając stale wydajność pracy sprawnie realizują plany produkcyjne załogi zakładów metalowych przemysłu terenowego, które do 20 bm. dały 65 proc. planowanej produkcji na bieżący miesiąc. Np. robotnicy fabryki „Galmet” w ciągu dwóch dekad uzyskali 73 proc. planu miesięcznego, robotnicy fabryki noży 68,2 proc.

Utrzymując rytmiczność produkcji przyspiesza pełne wykonanie planu marca, przodująca załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów. W ciągu dwóch pierwszych dekad urosła ona 69,6 proc. planu miesięcznego.

Pomyślnie przebiega realizacja planu w zakładzie „A” BZPW im. Sierżana. Przedziałnia wykonała drugą dekadę w kg — 284,4 proc. kg/nr — 172,4 proc. Tkalinia w metrach — 109,2 proc., w wątkach 110,7 proc.

Kradł precyzyjne narzędzia aby mieć pieniądze na wódkę

Złodziej otrzymał karę 1 roku więzienia

WARSZAWA. — Stanisław Kozłowski, tokarz metalowy zatrudniony w Polskich Zakładach Optycznych, często opuszczał pracę bez usprawiedliwienia, upijał się, był złym pracownikiem i nie cieszył się zaufaniem swych towarzyszy pracy. Zatrudnieni w tym samym dziale robotnicy zauważyli, że od pewnego czasu Kozłowski wypożyczał narzędzia precyzyjne potrzebne mu do pracy, których

jednak nie zwracał do magazynu. W czasie rzekomej choroby Kozłowskiego narzędzia te były potrzebne, wobec czego komisjnie otwarto jego szafkę, lecz wypożyczonych narzędzi nie znaleziono. Po powrocie do pracy Kozłowski przyznał się, że narzędzia te ukradł i sprzedał, aby mieć pieniądze na wódkę.

Sprawa Kozłowskiego skierowana została do sądu, gdzie złodziej mienia społecznego skazany został na jeden rok więzienia.

Kradzież, której dopuścił się Kozłowski, wywołała oburzenie całej załogi PZO. „Kozłowski! mówił tokarz Paulin Pieslak — sam mało pracował i hamował pracę innych. Kradnąc narzędzia stawał się własnością społeczną świadomie opóźniał produkcję naszych zakładów. Na szczęście poznała się na nim załoga i wykryła jego szkodliwą robotę. Uważamy, że za tego rodzaju złośliwość winny być jak najsurowsze kary”.

TRZESIENIE ZIEMI W TURCJI

Dotychczas spod gruzów wydobyto 775 trupów — 2 000 osób odniosło rany

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Stambułu, że dotychczas wydobyto spod gruzów zburzonych przez trzęsienie ziemi osiedli w zachodniej Turcji 775 trupów. Miasteczko Enidje zostało całkowicie zburzone. W miasteczku tym zginęło 698 osób

i około 2000 osób odniosło rany. W osiedlu Genen zginęło 57 osób, a w osiedlu Czan 20 osób.

Ostateczna liczba ofiar oraz rozmiar szkód materialnych nie są jeszcze dokładnie ustalone.

Ze ŚWIATA

WIEDEN. W grudniu 1932 roku austriacki trybunał administracyjny postanowił zwrócić przywódcy Heimwehry Starhembergowi, odpowiedzialnemu za masowe morderstwa robotników w lutym 1934 roku, jego majątek znajdujący się na terytorium Austrii.

BERLIN. — Urząd prasowy premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej komunikuje, że Rada Ministrów NRD na swym posiedzeniu z 19 marca 1953 r. zatwierdziła podpisanie w Kairze porozumienia handlowego zawartego między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Egiptem.

PARYŻ. — Jak donoszą z Madrytu, frankistowski sąd wojskowy w Barcelonie skazał na różne kary więzienia 38 antyfaszystów. „Humanite” pisze, że ci patrioci hiszpańscy aresztowani zostali w 1939 roku pod zarzutem działalności przeciwko reżimowi faszystowskiemu Franco. W więzieniu byli oni okrutnie torturowani. Wśród skazanych znajdują się aktywni członkowie Związku Katalońskiej Młodzieży Socjalistycznej — Jose Maria Sendros, Rolando Calvo Bellod i Antonio Sespedes Lopez. Każdemu z nich wymierzono karę 15 lat więzienia.

BERLIN. Agencja ADN podaje, że angielskie władze okupacyjne przedłużyły „urlop na słowo honoru” zbrodniarzowi wojennemu feldmarszałkowi armii hitlerowskiej Manstełowi.

Jak wiadomo, Mansteł został w 1949 r. skazany na 18 lat więzienia. Jednak w lutym 1950 r. wyrok ten został zmniejszony do 12 lat więzienia. W sierpniu r. ub. udzielono mu urlopu „chorobowego”.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Jeśli jednak kierownictwa podarcze i polityczne blastokich fabryk i przedsiębiorstw w działalności swej zmieniają znaczenie stałej pracy w zakresie szybkiego kwalifikowania zawodowoprzebyłych ze wsi ludzi dobrych robotników, jeśli trafiono zorganizować szkolenie nowozatrudnionych, to pomniano o konieczności uwzględnienia z tymi ludźmi szczególnej pracy wychowawczej. A przecież każdego członka partii bezpartyjnego doświadczonego robotnika należy, bywi robotnicy odczuwali w codziennej pracy braterską pomoc. Chodzi o to, pokazać im stopień przedziwności perspektywy, by przenieść wśród nich pracę polityczną i wyedukacyjną.

Więcej trosk w białostoku

Podstawowa organizacja partyjna w Fabryce Przyrządów i Uchwytych w swej codziennej pracy troszczy się o szkolenie. Istnieje tam kurs partyjny I stopnia, na który obok członków partii uczęszczają i bezpartyjni przodownicy pracy oraz ZMP-owcy. Z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej zorganizowano również szkolenie dla majstrów. Na szkoleniu tym majstrowie przerabiali materiały fachowe oraz ideologiczne. Niewątpliwie dzięki dobru prowadzonemu szkoleniu partyjnemu, które podnosi poziom ideologiczny członków partii, podstawowa organizacja partyjna coraz lepiej spełnia kierowniczą rolę w swym zakładzie. Wyniki tego są widoczne. Fabryka Przyrządów i Uchwytych wykonu-

Kampania wyborcza wykazała, jak wiele mogą zdziałać robotnicy niosący słowo prawdy na wieś. Tysiące robotników tłumaczyło chłopom pracującym politykę naszej partii i rządu, wyjaśniało treść programu Frontu Narodowego. Pomagali oni przekuć w czyn gorące uczucia patriotyzmu naszego chłopstwa pracującego. Znalazło to wyraz w podejmowanych zobowiązaniach i rzetelnym wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Robotnicy ci stali się

O ile w wymienionych zakładach podstawowe organizacje partyjne w trosce o rozbudowę szeregów partii starają się na szkolenie partyjne wciągnąć możliwie największą ilość aktywistów bezpartyjnych, to w BZPW im. Sierżana w zakładzie „A” towarzysze zagadnienie to poważ-

Do wykonania jednak tak

Małorolny chłop z gromady Dutki, gm. Kallinówka, ob. Józef Piskor jest jednym z przodujących rolników. Wykonał on już w pełni przypadające na styczeń i luty obowiązkowe dostawy żywności.

Na zdjęciu: Józef Piskor otrzymuje w GKS Knyszyn należność za sprzedanego cielaka.

Z ogólnego arealu około 1500 ha, we wszystkich 5 gospodarstwach zespołu, orki i siewy wiosenne trzeba będzie wykonać na powierzchni około 1000 ha. Harmonogram przewiduje całkowite wykonanie tych robót w okresie 28 dni, licząc od daty rozpoczęcia prac. Jest to zupełnie możliwe. W zespole tym znajduje się bowiem dostateczna ilość traktorów.

Nielepiej przedstawia się też sprawa organizacji brigad polowych. Brak tu inicjatywy ze strony rolnych rad zakładowych i kierownictw gospodarstw. W rezultacie ani na jednym z gospodarstw brigad takich dotychczas nie zorganizowano. To niewątpliwie ujemnie może odbić się na całości prac.

W dniach 20 — 21 bm. pracowali w terenie komisje społeczne rad narodowych kontrolując stan gotowości do prac wiosennych. Zadaniem dyrektorów zespołów jest wnik w porozumieniu z kierownikami gospodarstw, agronomami, brygadierami i rolnymi radami zakładowymi, usunąć wszelkie istniejące jeszcze usterki i przez zwrócenie uwagi na niedociągnięcia jakie podaliśmy przykładowo z zespołu PGR Grajewo, wyeliminować je u siebie.

Niezwyciężony sojusz

Jeden z dziennikarzy francuskich, który bawił niedawno w Chinach Ludowych, pisze, że często podchodzili do niego z uśmiechem na ustach przechodnie, ściskali mu dłoń, oklaskiwali go i wznosili okrzyki na cześć Związku Radzieckiego. Okazało się, że brano go za obywatela Związku Radzieckiego i że zdarza to się często Europejczykom w Chinach Ludowych.

Wy tłumaczono mu, że przeciętny Chińczyk rozumie tak: jeśli ten Europejczyk znajduje się u nas, to jest to nasz przyjaciel, a w takim razie jest on obywatelem Związku Radzieckiego.

Głęboko zakorzenione są w sercach setek milionów Chińczyków miłość i wdzięczność dla kraju, dzięki któremu możliwe było wyzwolenie narodu chińskiego, dla kraju, który pierwszy zerwał kajdany kapitalizmu i imperializmu i wskazał drogę, po której poszedł lud chiński. Każdy chłop chiński, który po raz pierwszy w historii stał się właścicielem swojej ziemi, każdy robotnik, który stał się współgospodarzem swojej fabryki, dobrze wie, że jeżeli naród chiński zdołał się oswoić, to było to możliwe tylko dzięki istnieniu i potęgę Związku Radzieckiego, pogromcy imperializmu japońskiego i hitlerzyzmu, że aby wyzwolicieli Armia Ludowa mogła wkroczyć do Pekinu i Szanghaju, Armia Radziecka musiała przedtem zwyciężyć pod Stalingradem i w Mandżurii.

Przyjaźń dla Związku Radzieckiego slega do najłepszych tradycji walk wyzwolenia narodu chińskiego.

Już dla założyciela Republiki Chińskiej — Sun Jatsena była ona jedną z „trzech podstawowych zasad polityki narodowej” (sojusz z Partią Komunistyczną, dobrobyt narodu, sojusz ze Związkiem Radzieckim), a gdy po śmierci Sun Jatsena towarzysza jego życia Sang Chi-li udała się w roku 1927 do Związku Radzieckiego, oświadczyła ona w Moskwie: „Przybyłam tu, aby wyrazić Wam wdzięczność za to wszystko, co narody radzieckie zrobiły dla Chin rewolucyjnych, za ich sympatię i pomoc w walce przeciwko uciskowi imperialistycznemu. Śmierć wyrwała nam Sun Jatsena, zanim mógł on zrealizować jedno z najgłębszych jego pragnień: udać się do Moskwy i spotkać tam wielkich przywódców rewolucji — przyjaciół Chin. Przed śmiercią, prosił mnie, abym pojechała za niego. Przybyłam więc tu w imieniu Jego i w imieniu rewolucyjnych mas ludowych Chin, aby dać wyraz naszej głębokiej wdzięczności za pomoc udzieloną naszemu narodowi i wyrazić pewność, że nasza przyjaźń będzie się wzmacniać w latach walk, jakie nas czekają”.

Walka narodu chińskiego pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i jej wodza Mao Tse-tunga o wyzwolenie narodowe i społeczne zakończyła się pełnym zwycięstwem. Pod koniec 1949 roku za wyjątkiem wyspy Tajwan (Formoza), Chiny były wolne, władzę ujął w swe ręce lud pracujący.

Od tego czasu minęły przeszło trzy lata. Lata intensywnej pracy ludu chińskiego nad odbudową i przebudową swego kraju, lata dalszego zaścianiania więzów przyjaźni łączących dwa wielkie narody. 14 lutego 1950 r. zawarty został układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chińską Republiką Ludową. Historia wielkich sukcesów narodu chińskiego jest równocześnie historią przyjaźni radziecko-chińskiej. Przed kilku tygodniami na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej premier rządu chińskiego Czu En-lai sporządził bilans osiągnięć narodu chińskiego. Wielkie sukcesy w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej, w dziedzinie umacniania obronności kraju są — mówi Czu En-lai — nierozdzielnie związane ze szczera, bezinteresowną i braterską pomocą naszego Wielkiego Sojusznika — Związku Radzieckiego.

Śmierć Józefa Stalina pogrążyła w ciężkiej żałobie wielki naród chiński.

„Strzegąc świętej pamięci o naszym Wielkim Nauczycielu Stalinie — pisze w artykule zamieszczonym w „Prawdzie” wódcę narodu chińskiego, tow. Mao Tse-tung — Komunistyczna Partia Chin i naród chiński wraz z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i narodem radzieckim będą bezgranicznie wzmacniały wielką przyjaźń, opromienioną imieniem Stalina.

Wielka przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego jest niewzruszona, oparta jest bowiem na fundamencie wielkich zasad internationalizmu, głoszonych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina...

Niechże w obliczu naszej wielkiej przyjaźni drżą wszyscy agresorzy imperialistyczni i podżegacze wojen!”

Na potężnym wlecu żałobnym w Pekinie, w którym wzięło udział 600.000 osób, zabrał głos sekretarz KC Komunistycznej Partii Chin, wiceprzewodniczący Centralnej Ludowej Rady Rządowej i naczelny dowódca Armii Ludowo-Wyzwoleniczej, tow. Czu Teh. „Naród chiński — powiedział tow. Czu Teh — nigdy nie zapomni słów towarzysza Stalina, iż „wielka przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową jest trwałą gwarancją przeciwko groźbie nowej agresji, potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”. Cały naród chiński, Komunistyczna Partia Chin, i rząd chiński zawsze będą złączone wezłami ścisłej jedności z narodem radzieckim, Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Rządem Radzieckim, będą z jeszcze większym zaufaniem popierały na ród radziecki, Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i Rząd Radziecki. Jesteśmy przekonani, że siły narodu chińskiego i radzieckiego zespolone pod sztandarem Lenina i Stalina — są niezwyciężone”.

A na Placu Czerwonym w Moskwie, nad trumną Wodza, kierownicy Związku Radzieckiego jasno i dobitnie stwierdzili, że za swój święty obowiązek uważają, tak jak w innych dziedzinach,

tak i na odcinku stosunków radziecko-chińskich, kontynuowanie dzieła Stalina.

„Powinniśmy wzmacniać ze wszelkich miar wleczystą, nie wzruszoną, braterską przyjaźń Związku Radzieckiego z wielkim narodem chińskim” — powiedział towarzysz Malenkow.

„Rząd radziecki — mówił tow. Beria — będzie jeszcze bardziej umacniać braterski sojusz i przyjaźń, współpracę we wspólnej walce o pokój na całym świecie, szeroką współpracę ekonomiczną i kulturalną z wielką Chińską Republiką Ludową”.

„Wierne zasadom proletariackiego internationalizmu — stwierdził tow. Mołotow — narody ZSRR rozwijają i nieustannie umacniają braterską przyjaźń i współpracę z wielkim narodem chińskim”.

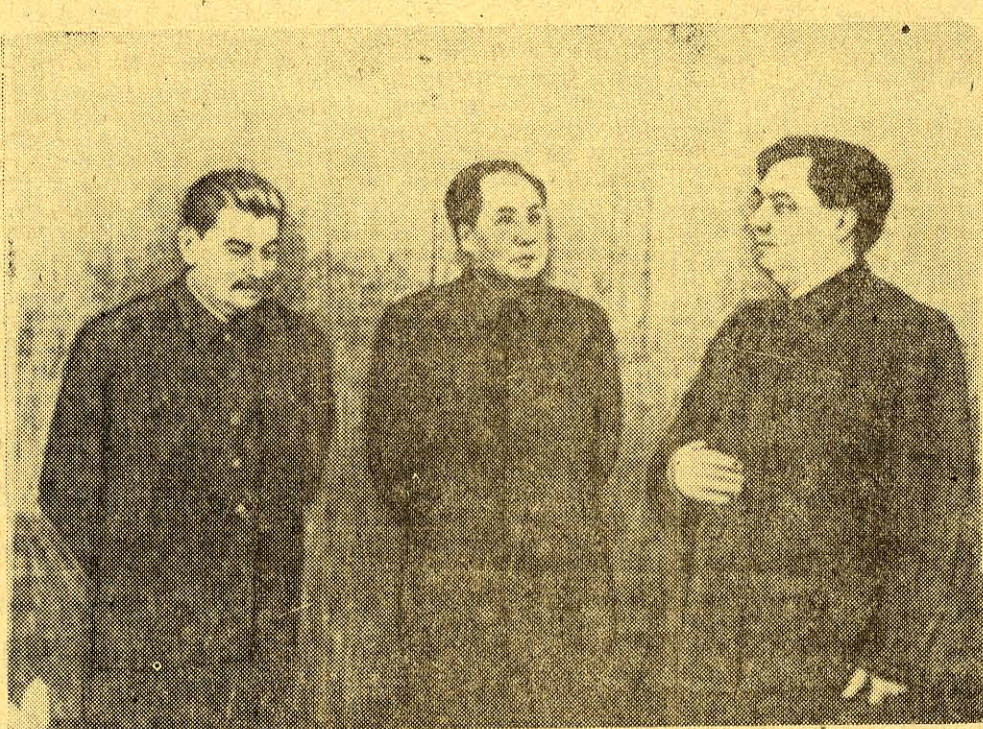
Jakże śmiesznie brzmią przy tych wypowiedziach kłopoty i pobożne życzenia imperialistycznych polityków i pisarzy, przywykłych mierzyc wszystko i wszystkich własną miarą. Nawet co trzej wieli dziennikarze reakcyjni widzą całą głupotę i bezadziejność tych złudzeń. Czołowy organ burżuazji francuskiej „Le Monde” zamieścił

na ten temat smutny artykuł, którego tytuł „Sojusz radziecko-chiński silniejszy niż kiedykolwiek” wystarczy za treść.

Tu ich boli, ludobójców amerykańskich... Chcieliby podważenia lub chociażby osłabienia przyjaźni dwu wielkich narodów i widzą, jak zawodne są ich złudzenia i marzenia.

Nie ma już Stalina wśród żyjących, ale żyje i broni pokój na Dalekim Wschodzie Jego dzieło — najpotężniejszy w historii ludzkości, niezwykły sojusz 700 milionów wolnych ludzi.

P. Zieliński



Towarzysze J. W. Stalin, Mao Tse-tung i G. M. Malenkow (zdjęcie wykonane 14 lutego 1950 r. w czasie podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy).

„Szerzej stosować nowe metody pracy w walce o systematyczne wykonywanie planów”.

Wskazaliśmy w nim na szkodliwe zjawisko zbyt małego rozpowszechnienia nowych, przodujących radzieckich metod pracy w naszych zakładach produkcyjnych. W odpowiedzi na nasz artykuł otrzymaliśmy kilka listów od pracowników dozoru technicznego, przodujących robotników z naszych zakładów włókienniczych. Wskazując na olbrzymie korzyści, jakie przynosi państwu i samemu robotnikowi stosowanie nowych, bardziej wydajnych metod pracy, autorzy nadesłanych do redakcji listów krytykują niewłaściwy stosunek do tych zagadnień aparatu kierowniczego białostockiego przemysłu włókienniczego.

Zamieszczając dziś pierwszy otrzymany list majstra ze Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókienniczego, Edwarda Beka, zapraszamy do wypowiedzenia się w tej kwestii wszystkich pracowników dozoru technicznego oraz przodujących robotników i racjonalizatorów zakładów włókienniczych. Szeroka dyskusja przyniesie bezsprzecznie wiele cennego materiału, którego należała analiza przez kierowniczy aparat gospodarczy i polityczny naszego przemysłu włókienniczego umożliwi dokonanie radykalnego przełomu w tej dziedzinie. Stosowanie wciąż nowych, bardziej wydajnych metod pracy jest niezbędnym warunkiem w walce o systematyczne wykonanie zadań naszego Planu 6-letniego.

19 marca br. w „Gazecie Białostockiej” ukazał się artykuł pt. „Szerzej stosować nowe metody pracy w walce o systematyczne wykonywanie planów”.

Wskazaliśmy w nim na szkodliwe zjawisko zbyt małego rozpowszechnienia nowych, przodujących radzieckich metod pracy w naszych zakładach produkcyjnych. W odpowiedzi na nasz artykuł otrzymaliśmy kilka listów od pracowników dozoru technicznego, przodujących robotników z naszych zakładów włókienniczych. Wskazując na olbrzymie korzyści, jakie przynosi państwu i samemu robotnikowi stosowanie nowych, bardziej wydajnych metod pracy, autorzy nadesłanych do redakcji listów krytykują niewłaściwy stosunek do tych zagadnień aparatu kierowniczego białostockiego przemysłu włókienniczego.

Zamieszczając dziś pierwszy otrzymany list majstra ze Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókienniczego, Edwarda Beka, zapraszamy do wypowiedzenia się w tej kwestii wszystkich pracowników dozoru technicznego oraz przodujących robotników i racjonalizatorów zakładów włókienniczych. Szeroka dyskusja przyniesie bezsprzecznie wiele cennego materiału, którego należała analiza przez kierowniczy aparat gospodarczy i polityczny naszego przemysłu włókienniczego umożliwi dokonanie radykalnego przełomu w tej dziedzinie. Stosowanie wciąż nowych, bardziej wydajnych metod pracy jest niezbędnym warunkiem w walce o systematyczne wykonanie zadań naszego Planu 6-letniego.

niu wykonuje do 117 proc. Takich przykładów można by dać dużo.

W lutym br. szkolenie zostało przerwane. Dlaczego nie wiem. Ale uważam, że po stapiono niesłusznie i że trzeba je wprowadzić z powrotem. Przecież dzięki przeszkoleniu tkaczy metodą Kowalowa wykonaliśmy przed terminem plan roczny w 1952 r. I nie wolno nam zapominać o tym, że z każdym dniem wyłaniają się nowe sposoby wykonywania poszczególnych czynności, które należy rozpowszechniać wśród całej załogi.

Aby uniknąć wstrząsów w realizacji planu rocznego, uważam za konieczne wprowadzenie we wszystkich działach produkcyjnych metody Zandarowej. Wprawdzie kilka miesięcy temu wprowadzono u nas metodę Zandarowej, która polega na przekazywaniu maszyn w ruchu ale od

styczni br. powrócono do starych form pracy. Nic dziwnego, że dziś plan jest niewykonywany.

Bardzo ważnym zagadnieniem w walce o plan jest sprawa pełnego wykorzystania surowca. Tkacz Bronisław Witek zastosował podwójne sprężynki do czółenka, które przytrzymując wątek dają możliwość wyrabiania przędzy do końca. Jest to duże osiągnięcie. Ale jest jeszcze kilku tkaczy, którzy za mało uwagi poświęcają walce oszczędności surowca. Na przykład: Regina Bartnicka zostawiła duże kołce przędzy w czółenku i wyrzuciła je do odpadków. Tkacz bardzo często nosząc watek z magazynu do krosien nie uważają i niszczą część przędzy, łamiąc szulki i rozrzucając je po sali.

Wielu jest także tkaczy, którzy nie zwracają uwagi na jakość produkcji. Na

przykład tkacz Roman Gała odchodząc do palarni na palierosie pozostawia krosno w ruchu. W czasie jego nieobecności zrywa się nitka powodując brak. A bywa i tak, że w tkaninie robi się dziura, której nawet nie można zacerować. Taki niewłaściwy stosunek tkacza do pracy jest przyczyną produkowania tkanin złej jakości i niewykonywania planów produkcyjnych.

Dużo braków w materiale powstaje wskutek nieuwagi tkaczy. Bywa tak, że kiedy zerwie się tkaczowi nitka za nicielnicą, to po wciągnięciu nitki nie związuje jej natychmiast z tyłu krosna, a najpierw ładuje sobie czółenka i nie spieszy się w ogóle. Wynik jest taki, że nitka wciągnięta w nicielnicę idzie luzno i powoduje brak w tkaninie.

Tak dłużej pracować nie można. Musimy wszyscy być się o to, by produkować dużo, dobrze i tanio. Ale by produkować dużo i dobrze, musimy z powrotem wprowadzić szkolenie metodą Kowalowa i objąć nim całą załogę. Musimy z powrotem wprowadzić metodę Zandarowej i wciągnąć do niej wszystkie działy produkcyjne. Aby produkcja nasza była tańsza, musimy też szerzej niż dotychczas stosować metodę Korabielnikowej. Cała załoga powinna przystąpić do walki o oszczędność surowca, o pełne jego wykorzystanie.

Musimy zmobilizować wszystkie siły do walki o plan w pełnym tego słowa znaczeniu, jeżeli chcemy być narodem silnym i bogatym.

Edward Bek
majster Wschodnich Zakł.
Przemysłu Włókiennego

MŁODZIEŻ WSTĘPUJE w szeregi ZMP

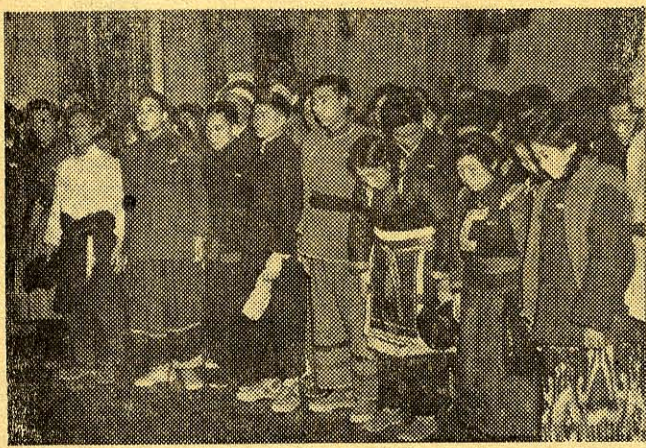
WARSZAWA. — Tysiące chłopców i dziewcząt zgłasza się w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, aby jeszcze lepiej walczyć o rozkwit swej ludowej Ojczyzny i o pokój, którego sztandarem jest imię Wielkiego Stalina.

W woj. wrocławskim już przeszło 1200 przodujących młodych robotników z fabryk i kopalni, młodych chłopów uczniów i studentów złożyło ostatnio deklaracje członkowskie ZMP.

W pow. wrocławskim do Związku Młodzieży Polskiej wstąpiło blisko 230 osób, w olbrzymiej większości młodych robotników wrocławskich zakładów produkcyjnych i chłopów z podwrocławskich gromad.

W szeregi ZMP również licznie zgłaszają się młodzi robotnicy i chłopcy, uczniowie i studenci z woj. bydgoskiego. W dniach od 6 do 14 marca br. do organizacji ZMP-owskich wstąpiło ponad 1500 przodującej młodzieży.

W uroczystej chwili podpisania deklaracji ZMP-owskiej, młody mechanik Państwowego Ośrodka Maszynowego w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek, Zenon Jaroszewski powiedział: „W szeregach ZMP chcę walczyć o dalsze zacieśnianie sojuszu robotników i pracujących chłopów. Stalin uczył bogiem, że sojusz robotniczo-chłopski, to podstawa władzy ludowej, że trzeba go umacniać. Stalin uczył także, że młodzi powinni przodować w pracy. Przysięgam, że będę pracował jeszcze lepiej, że będę walczył w szeregach ZMP o nową socjalistyczną wieś”.



Na zdjęciu: Sluchacze Centralnego Instytutu Kultury Ludowych w Pekinie przed portretem J. W. Stalina w gmachu Ambasady Radzieckiej.

TRWA AKCJA ODGRUZOWYWANIA

Wydzielono już 70 m. sześć. gruzu

Jak już podawaliśmy, członkowie związków branżowych spółdzielni wytwórczych postanowili na budowę przedszkółki uzyskać cegłę z odgruzowywania. Prace przy odgruzowywaniu posesji przy ul. 1 Maja 20 przybierają na sile. W pierwszym dniu wywieziono gruz tylko dwiema furmankami, w sobotę natomiast zatrudnionych było już osiem.

Odzysk cegły w ciągu tych dwóch dni jest jeszcze mały. Gruz zaś wywieziono przeszło 70 m. sześć.

Należy zaznaczyć, że z ogólnej ilości 810 m. sześć, gruzu spodziewane jest uzyskanie 15 tysięcy cegieł. Bardzo ważne jest też kruszywo, które Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych wykorzystuje dla założenia fundamentów pod planowaną budowę spółdzielczej pralni chemicznej.

(ap)

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIE — JAK NAJLEPSZE STOPNIE W NAUCE

Z narady przodowników nauki i pracy społecznej

Będziemy piętnowali bikiniarzy i chuliganów

Zadania, jakie postawili przed sobą przodownicy nauki i pracy społecznej z różnych szkół białostockich na naradzie w dn. 21 marca, to przede wszystkim walka o wychowanie młodzieży zdolnej do wyjątkowej pracy w socjalistycznym budownictwie. Aby wykonać te zadania zebrana młodzież postanowiła ostro zwalczać chuliganstwo i bikiniarstwo w szkołach, nieustannie pracować nad podniesieniem świadomości młodzieży, pogłębiać i gruntować naukowy światopogląd, wyrabiać tężyznę fizyczną przez zdobywanie odznak SPO.

Referat wygłoszony przez tow. Gawryluka mówił o pracy kół ZMP-owskich. Spośród kół, które mogą poszczycić się znacznymi osiągnięciami w swej pracy, można wymienić — koło ZMP przy Zasadniczej Szkole Zawodowej CUSZ. Kół to utworzyło brygadę produkcyjną, która dzięki swej wydajnej pracy w wydajnym stopniu przyczyniła się do wykonania planu. Młodzież tej szkoły uzyskała Sztandar Przechodni ZG ZMP i Zarządu Centralnego CUSZ zdobywając we współzawodnictwie jedno z pierwszych miejsc w skali ogólnokrajowej.

Do błędów w pracy kół ZMP należy zaliczyć niedostateczną walkę o dobre wyniki w nauce. Przejawia się to przede wszystkim w szkołach zawodowych, gdzie wyniki te są szczególnie słabe. Do takich szkół należy Technikum Włókiennicze i Liceum Rolniczo-Lniarskie.

Aby zlikwidować te niedociągnięcia postanowiono sprawdzać powody nieobecności ucznia w szkole, położyć większy nacisk na systematyczne odrabianie lekcji w domu, walczyć z podpowiadaniem, ślęganiami i gadulstwem poprzez gazetki ścienne i blyskawice.

Mówił o tym w dyskusji uczeń Stanisław Czubyński, z Państw. Liceum Pedagogicznego, wskazując jak dużą rolę odegrały w ich szkole apelacje poranne, gazetki ścienne, blyskawice, gdzie wyróżniano uczniów przodujących i piętnowano bumelantów.

Poziom nauki wśród słuchaczy Szkoły Felczerskiej został podniesiony przez założenie kółek zainteresowań. Z pomocą przyszli asystenci i profesorowie udzielając konsultacji na zebraniach tych kółek.

Przodownicy nauki i pracy społecznej w zakończeniu narady postanowili stale wyjaśniać młodzieży, że dobra nauka jest patriotycznym obowiązkiem ucznia w Polsce Ludowej. Przyszli stać się godnymi zaufania, jakie położyła w nich cały naród i w swym codziennym życiu pamiętać o słowach Towarzysza Stalina, że — „aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba posłać naukę, aby zaś osiągnąć naukę, trzeba się uczyć, uczyć wytrwale, cierpliwie, uczyć się zaciągając zęby”.

a.s.

BOGATE POŁOWY ZADECYDOWAŁY

Cena dorsza obniżona

W związku z nastaniem sezonu połowów dorsza i korzystnymi wynikami tych połowów, cena dorsza, w sprzedaży detalicznej została poważnie obniżona. Obniżka ta wynosi 30 proc. Cena detaliczna dorsza patroszonego bez głów, który dotychczas kosztował 10 zł, za 1 kg, wynosi od dnia 21 marca br. 7 zł za 1 kg.

Odpowiednio zostały obniżone ceny innych gatunków dorsza świeżego.

Cena dorsza wędzonego wynosi 12 zł za 1 kg. Równocześnie obniżone zostały ceny wszystkich dań z dorsza w zakładach gastronomicznych.

Niższe ceny będą obowiązywały podczas sezonu połowów.

Ścieżki handlu detalicznego będą dostatecznie zaopatrzone w dorsza świeżego i wędzonego.

Państwowa Inspekcja Handlowa otrzymała polecenie kontroli właściwej dystrybucji, należytej jakości towaru i przestrzegania nowych cen.

OBWIESZCZENIE

Okreagowy Zarząd Kin podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że zamówienia na wyświetlanie filmów w świetlicach, w związku z akademiami, zjazdami itp. należy zgłaszać na adres: Okreagowy Zarząd Kin w Białymstoku, ul. Stalina 20, telefon 26-52.

K 62-0

OGŁOSZENIA DROBNE

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że zamówienia na wyświetlanie filmów w świetlicach, w związku z akademiami, zjazdami itp. należy zgłaszać na adres: Okreagowy Zarząd Kin w Białymstoku, ul. Stalina 20, telefon 26-52.

K 62-0

ROZNE

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr A 1429185 wydaną na nazwisko Stanek Bronisław, zam. Białystok, ul. Mazowiecka 52. g 347-1

Decyzją z dnia 28 stycznia 1953 roku Prezydium WRN w Białymstoku zmieniło nazwisko ob. Kruk Antoniego zam. we wsi Radziszewo-Króle, gm. Ciechanowiec, pow. Białski Podlaski na nazwisko „Krukowski”. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Eugenję i dzieci: syna Stanisława i córkę Reginę. g 347-1

Prezydium WRN w Białymstoku decyzją z dnia 27. II. 1953 roku zmieniło dotychczasowe nazwisko ob. Godlewskiej Marty — Jadwigi, córki Józefa i Leontyny, urodz. 18 stycznia 1930 r., zam. w Siedliszkach, pow. Elk. na nazwisko Szumska. g 348-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną na nazwisko Spiewak Ignacy. g 332-1

ZGUBIONO dowód tożsamości konia wydany na nazwisko właściciela Giedzicza Mikołaja zam. wieś Chomontowce, gm. Krynk. g 349-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 106 wydaną przez Technikum Budowlane na nazwisko Mazur Bohdan. g 348-1

ZGUBIONO zaświadczenie wojsko we wydane przez Prezydium GRN Zawyski w Rynkach na nazwisko Wysocicki Józef s. Adolfa zam. wieś Doktorce. g 344-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 745, 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.

T-4-11001

L. Płatow

Willa nad rzeką Enns

Hum. E. Wołyńczyk

1)

Gerta przewieźli w nocy. Gdy prowadzili go od karetki do bramy, udało mu się obejrzeć. Nowe więzienie położone było na dnie kotliny. Dookoła ciągnęły się wzgórza, które wydały mu się początkowo nieruchomym pasmem chmur.

Wepchnęli go do chłodnego przedsiönka, potem zmusili wspiąć się po schodach obok zakutych w zbroję, wielkość normalnego człowieka, rycerzy dźwigających na ostrze mieczy różnokolorowe latarki. W więzieniu — latarki?

Zgrzytnął klucz. Gert znalazł się w celi.

Usiadł na rzuconym na podłogę lichym sienniku, spojrzał na okno, gdzie przy blasku gwiazd matowo połyskiwała kratka. Po co przewieźli go tu z obozu koncentracyjnego?

Przebiegi w pamięci kolejne wydarzenia ostatnich dni. Ucieczka? Tak, to zaczęło się od tego czasu, gdy próbował uciec.

Wiesz, że zbliżają się Rosjanie przeniknęła przez potrójną sieć naelektryzowanego drutu kolczastego. Kilku więźniów postanowiło uciekać.

Liczyli, że do czasu przyścia radzieckich wojsk przesiedzą na jakiegokolwiek wysepce gęsto porośniętą krzakami i trawą, a których tak wiele było w środkowym biegu Dunaju.

Odlewisko Dunaju to bezsprzecznie jedno z najpiękniejszych miejsc w Austrii.

Gert sądził tak na podstawie albumu z widokówkami, które niedługo przedtem wieczorami oglądał wraz z żoną — bardzo dawno — jeszcze przed objęciem władzy przez nazistów.

— Jak przyjemnie byłoby przejechać się wzdłuż Dunaju! — głośno marzyła żona. — Ustędlibyśmy na statek w Regensburgu i płynęlibyśmy do Linca a nawet do Wiednia.

Pewnie, w samym Wiedniu życie kosztuje drogo, ale moglibyśmy wynająć pokój gdziekolwiek w pobliżu. Słyszałam, że najtańsze pensjonaty znajdują się w okolicach Ennsu. Ty byś tam wreszcie, jak marzyłeś, mógł napisać tę książkę o Rosji... Spójrz, jaka malownicza miejscowość! Wydaje się, że tam przytulnie i cicho!

I otwierała album z widokówkami.

Rzeka toczyła swe żółto-bure fale wśród lesistych pagórków, o łagodnych i miękkich zarysach. Błyszczały w słońcu pasemka słońca. W dali błękitniały kontury gór. W tafli wodnej odbijały się przytulne maleńkie miasteczka, odwrócone dachy i wieżyczki, dalej wznosiły gromady średnowiecznych zamków. A spoza pysznych drzew i krzaków róż gościnnie przeświecały bielusiękie wille. Na murewanych ścianach ciemniały tabliczki: „Pokoje do wynajęcia... Do wynajęcia pensjonat... Ceny...”

— Tak, tam ceny są umiarkowane — mówiła Marta zaglądając do albumu przez ramię Gerta. — Czytałam w przewodniku...

Jakie to jest teraz dalekie: album z fotografiami, rozmowy z troskliwą żoną, marzenia o porywającej pracy nad książką o Rosji... Obecnie, zielona przydunajska dolina była przez wielu ludzi przeklęta, dlatego, że tu, w głębi Austrii na przestrzeni od Manka do Sant-Peltena, naziszi umieścili nie mniej niż dziesięć swych strasznych obozów koncentracyjnych.

Hans Gert, w obozie do którego trafił, był jak się okazało jedynym komunistą. Więźniowie wybrali go swym przewodcą. Przyciągnęło ich jego opanowanie, rozsadek i rozsądne męstwo.

Do ucieczki pchnęła wiadomość o tym, że Rosjanie rozpoczęli na Węgrzech wiosenne natarcie.

Wiadomość doszła do uwięzionych ze znacznym opóźnieniem w połowie kwietnia. A ofensywa rozpoczęła się już w marcu. No cóż! Oznacza to, że Rosjanie są już znacznie bliżej niż przedtem.

— Nadszedł czas, — rzekł Gert. Powiedział to szepem i obejrzał się.

Plan ucieczki został należycie przemyślany. Jednak więźniom nie powiedziano. Przekłète owczarki, pilnujące oboz odnalazły miejsce, gdzie już rozpoczęły był podkop. Schwytych na miejscu więźniów poddali torturom, zmuszając ich do wydania pozostałych uczestników. Towarzysze Gerta umarli na jego oczach. On okazał się bardziej wytrzyma-

łym niż inni, — nie umarł, jedynie stracił przytomność. Ocknął się dopiero u schyłku następnego dnia. Łokcie wpięły się w ławę, po twarzy i piersiach ściekała zimna woda, którą oblał go przed chwilą przywracając mu przytomność. Równocześnie z życiem powróciło uczucie bólu. Zgrzytał zębami, żeby nie stęknąć, szukał oczami swego głównego wroga, komendanta obozu i gdy znalazł, wpatrywał się w niego nienawistnym wzrokiem.

Gert z pewnością wyglądał groźnie, bowiem komendant odwrócił się i przedstawił go komuś tam: — Uparty. Najbardziej uparty ze wszystkich.

Cienki głos, ktoś dziwnie znajomy, przeciągłe ze zdziwieniem odezwał się: — A, Hans Gert!...

I po przerwie, jakby w zamyśleniu: — Ten nadaje się, przypuszczam...

Kaci, nacylieni nad Gertem, rozstąpili się i przed nim błysnęły na moment okulary. A być może nie było okularów, po prostu skoncentrowano na nim wzrok, martwonieruchomy, szklany? Gert więcej nic już nie widział, — komendant obozu dał znak i więźnia, przywiązanego do ławy, spieszenie wynieśli do innego pokoju.

W losie Gerta nastąpiła potem tajemnicza zmiana. „Najbardziej upartego ze wszystkich” poczęli leczyć, zmuszali do jedzenia, osłuchiwali, wazyli, wymierzali. Początkowo odmawiał przyjmowania pokarmu podejrzewając, że przez poprawienie warunków chcą skompromitować go przed towarzyszami niedoli. Później stwierdził, że zagadka nie jest tak prosta. I jak zawsze w swym życiu, śmiało wyszedł niebezpieczeństwu naprzeciw.

Zaczął przyjmować lekarstwa, wiele jadł, nabierał siły do walki. Przez cały czas jednak czujnie oczekiwał. Spodziewał się, że zaraz coś nastąpi. Kiedy wrzucili go do szczelnie zamkniętej maszyny i spieszenie pod opieką wzmocnionego konwoju odstawili do podmiejskiego domu-więzienia, zrozumiał, że zacznie się jutro.

Zasnął z zaciśniętymi pięściami, śledząc skulony w swoim kącie. Opierając się plecami o ścianę, twarzą zwrócony do drzwi w każdej chwili gotowy do odparcia niespodziewanego napadu...

Rano nie zaszło jednak nic nadzwyczajnego. Esesowiec mający na rękawie trupią czaszkę i złożone na krzyż piszczele, wywołał go i rzekł ostro:

(c. d. n.)

GAZETA sportowa

PO DWUDNIOWYCH BOJACH FINALISTÓW PUCHARU CRZZ

Budowlani (Wrocław) i Kolejarz (Gdańsk) najlepszymi zespołami turnieju

Wysoki poziom rozgrywek. — Reprezentantki Polski w Białymstoku

Wczoraj późnym wieczorem w białostockiej hali sportowej zakończyły się finałowe rozgrywki w siatkówkę o Puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych. Turniej ten był przeglądem najlepszych drużyn zarówno męskich jak i żeńskich ze związkowych zrzeszeń sportowych.

Białostoczanie, którzy przez dwa dni z wielkim zainteresowaniem przyglądali się rozgrywkom finałowym, podziwiali grę następujących zespołów: Budowlani Wrocław, Spójnia Szczecin, Ogniwo Bytom i Spójnia Olsztyn, oraz drużyn kobiecych: Kolejarz Gdańsk, Unia Łódź, Spójnia Warszawa i Spójnia Przeworsk.

Trzeba przyznać, że poszczególne spotkania zarówno drużyn męskich jak i kobiecych stały na bardzo dobrym poziomie. Siatkówkę w pierwszorzędnym wydaniu pokazały reprezentantki Polski ze Spójni, Unii i Kolejarza. Bardzo dobrze zaprezentowała się drużyna Budowlanych Wrocław, która jest zespołem wyrównanym i wszyscy zawodnicy grają jednakowo dobrze.

Wszystkie spotkania były niezwykle ciekawe, a zawodnicy grali bardzo ambitnie i z wielkim poświęceniem. Można tu podać swego rodzaju rekord: w spotkaniu Unia Łódź — Spójnia Warszawa w walce o jeden punkt było aż 17 przejęć.

W turnieju drużyn kobiecych Puchar CRZZ zdobyły Kolejarki z Gdańska, które nie przegrały ani jednego spotkania uzyskując w ogólnej punktacji — 3 pkt. Drugie miejsce zajęła Unia Łódź — 2 pkt. przed Spójnią Warszawą — 1 pkt. i Spójnią Przeworską — 0 pkt.

W konkurencji męczyzn pierwsze miejsce i Puchar CRZZ zdobyła drużyna Budowlanych Wrocław, która również nie przegrała żadnego spotkania. Dalsze miejsca zajęli: Spójnia Szczecin — 2 pkt., Ogniwo Bytom — 1 pkt. i Spójnia Olsztyn — 0 pkt.

Do najciekawszych spotkań turnieju finałowego zaliczyć trzeba mecze: Unia Łódź — Spójnia Warszawa, Spójnia Szczecin — Ogniwo Bytom oraz ostatni mecz finałowy — Budowlani Wrocław — Ogniwo Bytom.

Wyniki turnieju

Rozgrywki drużyn kobiecych: Unia Łódź — Spójnia Warszawa 3:2 (15:9, 6:15, 15:11, 6:15, 15:3), Kolejarz Gdańsk — Spójnia Przeworsk 3:0 (15:4, 15:4, 15:2), Spójnia Warszawa — Spójnia Przeworsk 3:0 (15:5, 15:6, 15:8), Kolejarz Gdańsk — Unia Łódź 3:1 (15:6, 15:8, 4:15, 15:6), Unia Łódź — Spójnia Przeworsk 3:0 (15:5, 15:8, 15:4), Kolejarz Gdańsk — Spójnia Warszawa 3:1 (9:15, 15:6, 15:5, 15:12).

Rozgrywki drużyn męskich: Budowlani Wrocław — Spójnia Olsztyn 3:1 (15:8, 15:12, 14:16, 15:12), Spójnia Szczecin — Ogniwo Bytom 3:2 (15:11, 10:15, 8:15, 15:13, 15:6), Ogniwo Bytom — Spójnia Olsztyn 3:1 (15:9, 4:15, 15:10, 15:6) Budowlani Wrocław — Spójnia Szczecin 3:0 (15:9, 15:12, 15:12), Spójnia Szczecin — Spójnia Olsztyn 3:1 (15:9, 15:12, 10:15, 15:11), Budowlani Wrocław — Ogniwo Bytom 3:2 (13:15, 12:15, 15:3, 15:13, 15:9).

Krótkie charakterystyki drużyn

Budowlani Wrocław — to drużyna bez słabych punktów. Wszyscy zawodnicy tego zespołu doskonale ścinają, wspaniale są wyszkoleni

technicznie i bardzo dobrze grają w obronie. Najlepszym zawodnikiem z Budowlanych jest **Michocki**. Pozostali członkowie drużyny, która zasłużyła na zdobycie Pucharu Centralnej Rady Związków Zawodowych to: Lepiesko, Basiewicz, Bidnik, Kowalski i Albin.

Spójnia Szczecin — to zespół złożony z najlepszych siatkarzy tego miasta. Zawodnicy Spójni nie ustępują Budowlanym w wyszkoleniu technicznym i w dynamice ścieg. Jedynym brakiem tej drużyny to słaba kondycja. Z zespołu tego trudno kogokolwiek wyróżnić, zarówno Szolomicki jak i Chomicz, Lasowski, Bielakow, Koter i Zasada grają dobrze. Drużynie tej brak jest jeszcze zgrania i dlatego często pod siatką jak i w obronie dochodziło u nich do nieporozumień, a co za tym idzie do niepotrzebnego tracenia punktów.

Ogniwo Bytom zeszłorocznym zdobywcą Pucharu CRZZ reprezentowane było w Białymstoku przez Chwałską, Miłkosa, Czenczak, Butkiewicz, Turbę i Koreniuka. Najlepszym siatkarzem zespołu jest Koreniuk. Drużyna ta gra nadal starym systemem tzn. atak zawsze ścina z trzeciej piłki, nie stosując ścieg z drugiej wystawy i właśnie dlatego większość ścieg Ogniwa lądowała na blokach przeciwników. W obronie Bytomianie grali dobrze.

Spójnia Olsztyn, najmłodsza drużyna turnieju mimo, że zajęła ostatnie miejsce — jest drużyna, która w przyszłości na pewno odnosić będzie sukcesy. Jej zawodnicy znacznie ustępowali w wyszkoleniu technicznym pozostałym siatkarzom jednak grali bardzo ambitnie i ofiarnie i dlatego zdobyli sobie sympatię publiczności. Spójnia Olsztyn grała w następującym składzie: Chustowski, Zukowski, Tomrys, Woliński, Krauze, Sikora.

Kolejarz Gdańsk — zdobywcą Pucharu CRZZ — to najlepsza drużyna kobieca jaka gościła Białystok. W meczach turniejowych najlepiej z tej drużyny zagrały reprezentantki Polski: Kurtzowa i Tomaszewska, jednak przyznać trzeba, że i pozostali zawodniczki: Pogorzelska, Buczman, Orzechowska i Oliwierówna wypadły w spotkaniach finałowych bardzo dobrze. Kolejarki są w tej chwili najlepszą drużyną siatkarską w Polsce, a oprócz Pucharu CRZZ w tym roku zdobyły również Puchar Polski.

Przygotowania do marszu patrolowego Szlakami Gen. Karola Świerczewskiego



W całym kraju trwają intensywne przygotowania drużyn sportowych wszystkich zrzeszeń do Marszu Patrolowego „Szlakami Bohatera — Generała Świerczewskiego”, który odbędzie się w dniach od 25—29. III. br. na trasie Rzeszów — Jabłonna.

Na zdjęciu: Studenci Akademii W.F. na starcie marszu eliminacyjnego. CAF — Fot. St. Wdowiński

Unia Łódź, zeszłorocznym zdobywcą Pucharu CRZZ, w rozgrywkach wypadła bardzo słabo. Swe drugie miejsce w turnieju Łódzianki zawdzięczały jedynie i wyłącznie Zakrzewskiej, która swymi dynamicznymi ściegami i bardzo ostrymi serwami zdobywała większość punktów. Jednak indywidualna gra Zakrzewskiej daleko pozytywniejsze rezultaty tylko wtedy, gdy drużyna przeciwniczek stoi na przeciętnym poziomie. Przy bardziej wyrównanych siłach, jak to miało miejsce na meczu z Kolejarzem Gdańsk, Zakrzewska nie mogła sama grać za całą drużynę i dlatego Kolejarki łatwo wygrały. Pozostałe zawodniczki Unii Łódź: Hofmoki, Hilcz, Golarz, Skrocka, Kopczyńska i Candryk grały przeciętnie.

Spójnia Warszawa wypadła nadszpejowanie słabo. Reprezentantki Polski grające w tej drużynie: Wojewódzka, English i Zarzycka zagrały niżej swego poziomu. Dobrze jedynie wypadła Zielińska.

Spójnia Przeworsk zdobyła sympatię Białostoczan. Jest to drużyna bardzo młoda i widać było, że zawodniczki Spójni na tak poważnej imprezie występują po raz pierwszy, dlatego też nie pokazały one wszystkich swych możliwości. Są one rezerwacją mistrzostw, gdyż po raz pierwszy w historii Pucharu CRZZ zakwalifikowała się do

finału nieznana przedtem drużyna. Siatkarki Spójni Przeworsk mają duże braki techniczne, ale na pewno już niedługo będą one groźnymi przeciwniczkami dla naszych mistrzowskich, kobiecych zespołów siatkarskich.

Kilka słów o arbitrach

Spotkania turnieju finałowego Pucharu CRZZ sędziowali arbitrzy klasy państwowej: Krotkiewicz, Oszczygiel, Elbanowski oraz sędziowie białostoccy: Juszcak, Bujnowski, Prajs i Bylica. Trzeba przyznać, że wielką sympatię zdobyli sobie zarówno u publiczności, która była bardzo obiektywna, jak i u zawodników, właśnie nasi sędziowie. Spotkania prowadziły oni bardzo dobrze i już najwyższy czas, aby WKZF pomyślał o tym, aby naszych sędziów siatkówki awansować do klasy państwowej. Najlepszym arbitrem spotkania był Bujnowski.

Po rozgrywkach turniejowych nastąpiło uroczyste zakończenie turnieju, w którym przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych **tow. Machcewicz** wręczył zwyciężcom zespołowi Pucharu CRZZ.

Organizacja finałowych rozgrywek o Puchar CRZZ — wzorowa.

Andrzej Borkowski

PIERWSZE PUNKTY ZDOBYWA GWARDIA

Gwardia Białystok 5:4 (3:3) GWKS Olsztyn

W obu zespołach zawiodła obrona

W niedzielę na stadionie Ogniwa w Złoczynie odbył się pierwszy w Białymstoku mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej pomiędzy białostocką Gwardią i GWKS Olsztyn. Po ciekawej i stojącej na dość dobrym poziomie grze spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Gwardii Białystok w stosunku 5:4, do przerwy 3:3.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pohl i Rynkun po 2 oraz Wojna 1, dla pokonanych Opiełka 2 oraz Głowacki i Laskowski po 1.

Sędziował słabo arbiter Krzyński z Warszawy, na linii Szpiczko i Dzienis z Białegostoku. Widzów około 4 tys.

W meczu tym drużyny wystąpiły w następujących składach:

GWKS — Brongiel, Barczak, Skibiński, Dyrinda, Bando, Olechowicz, Chojnacki, Opiełka, Laskowski, Chmielewski i Głowacki.

Gwardia — Zuber, Kopa, Zawadzki, Wojna, Michalik, Pędrak, Pawalczyk, Machura, Rynkun, Pennor i Pohl.

Po rozpoczęciu gry przez gospodarzy, toczy się ona przez pierwsze minuty na środku boiska. Zawodnicy obu drużyn chcą poznać umiejętności przeciwnika i dlatego nie narzucają szybkiego tempa. Po kilku minutach gry jako pierwszy ruszają do ataku zawodnicy Gwardii, co w rezultacie przynosi im w 8 min. prowadzenie ze strzału Rynkuna. Daleko wybiła przez Zuber piłkę otrzymał Wojna, minął dwóch pomocników drużyny wojskowej i wpuszczył w uliczkę Rynkuna, który z bliskiej odległości uzyskał prowadzenie dla swoich barw. Po zdobyciu punktu drużyna białostocka coraz częściej gości pod bramką przeciwnika i gra z minuty na minutę lepiej. Szczególnie dobrze popisuje się nasz atak, który dużo i celnie strzela. Notujemy w tym okresie piękne i silne strzały Pohla, Rynkuna, Wojny i Machury. W zespole gospodarzy najsłabiej gra obrona, dlatego też Zuber ma więcej roboty. Jeden z nielicznych w tym czasie ataków drużyny wojskowej kończy się pięknym plasowanym strzałem na naszą bramkę, bardzo pewnie wyłapanym przez Zuber. Lecz o to przy wykopie piłki Zuber popełnia faul na zawodniku GWKS, za co sędzia dyktuje rzut wolny, który Opiełka zamienia w wyrównujący punkt. Stan meczu jest 1:1. Po utracie punktu do głosu, na szczęście nie na długo do-

chodzą goście. W 26 min. gry Opiełka silnym dalekim strzałem zdobywa prowadzenie dla GWKS. W cztery minuty później za „rękę” obrońcy Gwardii, Laskowski strzela rzut karny. Strzał jest jednak niecelny i trafia w poprzeczkę.

W tym czasie Gwardia otrzasa się z krótkiego zamieszania w swych szeregach i osłaga ponownie przewagę, której już nie oddaje do końca gry. Jest 31 min. gry. Cała piłka ataku gospodarzy jest na polu podbramkowym przeciwnika. Piłkę otrzymuje Rynkun i silnym strzałem wyrównuje stan meczu na 2:2. W 40 min. gry Wojna strzela rzut wolny. Silny, wysoki jego strzał jest dla bramkarza wojskowych nie do obrony. Prowadzimy 3:2. Niestety, w ostatniej minucie pierwszej połowy niespodziewany zryw zespołu wojskowych przynosi im ze strzału Głowackiego wyrównanie.

Po przerwie w dalszym ciągu lekka przewaga mają gospodarze. W 61 min. gry piękny raid solowy Pohla kończy się strzałem, którego Brongiel nie jest w stanie obronić. W min. później ten sam zawodnik podwyższa stan meczu na 5:3. Przewaga gospodarzy rośnie. Wojskowi cofnęli się do obrony, jednak ich wypady, co prawda nieliczne są jednak groźne. Na 15 min. przed końcem jeden z ataków wojskowych przynosi im dalszy punkt uzyskany przez Laskowskiego.

Przy stanie 5:4 dla Gwardii Białystok, sędzia Krzyński odgwiżdża koniec zawodów.

W zespole białostockim wyróżnili się Pohl, Wojna i Rynkun, słabo natomiast zagrała obrona, która nie kryła zupełnie skrzywdzonych. W zespole gości najlepszym był lewy łącznik Opiełka.

Włodzimierz Prywałow

SEZON WIOSENNO-LETNI ROZPOCZĘTY

Wielka uroczystość sportowa na stadionie Ogniwa w Białymstoku

Uroczystego otwarcia sezonu dokonała przewodnicząca Prezydium MRN poseł na Sejm **tow. Jadwiga Zubrycka**

W niedzielę 22 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie wiosennej przerwy zawodniczej młodzieży białostockiej i stadionskiej. Młodzież naszego województwa stanęła do dalszej walki o umasowanie kultury fizycznej, o rozwój sportu socjalistycznego.

W Białymstoku centralna uroczystość otwarcia wiosennej przerwy sezonu sportowego odbyła się na stadionie Ogniwa.

Punktualnie o godz. 14.30 na boisko wkraczają przedstawiciele zrzeszeń sportowych oraz działacze sportowi. Meldunek o gotowości sportowców do udziału w wiosennej przerwie składa przewodnicząca Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku i posłowie na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **tow. Jadwiga Zubrycka** znany sportowiec naszego województwa ob. Liedtke.

Przemawiając z kolei do sportowców **tow. Zubrycka** powiedziała m. in.:

„W naszej pracy sportowej bierzmy przykład ze sportowców radzieckich, którzy są wzorem i przykładem dla sportowców na całym świecie. Przyjmijmy od nich wzory ćwiczeń, ich wyrobienie sportowe, ich sposób walki i zwycięstwa.

Wszyscy razem dołożymy starań i sił, aby stojący przed nami sezon wiosenno-letni był dalszym krokiem w umasowaniu sportu i kultury fizycznej. Dołożymy sił, aby

sport nasz oparty o braterską ideę solidarności wszystkich ludzi pracy jeszcze bardziej włączył się w walkę o pokój i socjalizm”.

Po przemówieniu odbyła się ceremonia wciągnięcia flagi na maszt, której przy dźwiękach hymnu narodowego dokonała czołowa lekkoatletka naszego województwa **Plotowska**. Po czym w imieniu sportowców przemówiła rekordzistka województwa białostockiego w biegach **Bartkiewicz**. Powiedziała ona m. in.: „My sportowcy Białostoccy czcimy pamięć Wielkiego Stalina jeszcze ścisłej jędnoczymy się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego ukochanego **Bolesława Bierut**”.

Po odegraniu hymnu młodzieżowego nastąpiła defilada sportowców. W barwnych szeregach, z transparentami i szturmówkami kroczyły sportowcy Białegostoku. Pochód otwierały sportowcy Budowlanych, wśród których widzieliśmy wielu reprezentantów naszego województwa, a m. in. czołowego lekkoatletę **Jałtuśzewskego**. Jako następni maszerują sportowcy Gwardii, na czele ich kolumny kroczy zawodniczek czołowej drużyny piłki koszykowej. W równych szeregach za Gwardią maszerują sportowcy wiejscy, członkowie Ludowych Zespołów Sportowych. Pięknie reprezentują się sportowcy Ogniwa, a w szczególności sekcja motorowa tego zrzeszenia.

Zrywają się huczące oklaski, gdy przed trybuną maszeruje najliczniejsza grupa sportowców z nowego zrzeszenia **Start**. Na czele sportowców Spójni idą członkowie pierwszej w naszym województwie sekcji szermierczej. Pochód zamykają członkowie **SKS-ów** oraz zawodnicy Unii i Wiśniarza.

Po uroczystym otwarciu sezonu sportowego odbyło się szereg ciekawych imprez oraz mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej między Gwardią (Białystok) i GWKS (Olsztyn).

(Wyniki poszczególnych konkurencji podamy w numerze jutrzejszym „naszego piśma, sprawozdanie z meczu piłkarskiego zamieszczamy poniżej).

(wp)

O PUCHAR MIAST

Reprezentacja naszego miasta przegrała 68:26 z Warszawą

Wczoraj w całej Polsce rozpoczęły się eliminacyjne spotkania koszykarzy w ramach rozgrywek o Puchar Miast. Reprezentacja Białegostoku gościła koszykarzy Warszawy, z którymi w hali sportowej rozegrała swe pierwsze spotkanie.

Jak było do przewidzenia, z Warszawą przegraliśmy dość wysoko. Ostateczny wynik meczu brzmi: 68:26, do przerwy 33:11. Zawodnicy nasi zagraли bardzo słabo. Ustępowali koszykarzom stolicy zarówno w szybkości jak i w celności strzałów. Na wyróżnienie zasługuje jedynie **Bujnowski** i **Jędrzejczyk**. Poważnym błędem był fakt, że w czasie gry skład naszej reprezentacji stanowili zawodnicy różnych zrzeszeń i dlatego nie mogło być w ogóle mowy o jakimkolwiek zgraniu.

Punkty dla Warszawy zdobyli: Zachowski — 14, Popławski II — 8, Mejer — 12, Janczak, Wasik i Kucharz po 8, Buczak — 4 oraz Ochociński, Nowak i Siwek po 2. Dla Białegostoku natomiast **Bujnowski** — 12, **Jędrzejczyk** — 8 oraz **Strusiwicki**, **Śbielski**, **Nowakowski** po 2.

Sędziowali: **Rusiecki** i **Troicki** z Olsztyna.